6 maja 2023 r.

Prof. dr hab. Anna Bednarczyk

Instytut Rusycystyki UŁ

**Recenzja rozprawy doktorskiej mgr Małgorzaty Bachan-Kołodziejskiej**

***Переводчики и эпоха. На материале переводов Анджея Дравича***

***(Tłumacz i epoka. Na materiale przekładów Andrzeja Drawicza)***

Przedstawiona do recenzji rozprawa doktorska mgr Małgorzaty Bachan-Kołodziejskiej, poza wstępem, w którym rzetelnie zaprezentowane zostały informacje odnoszące się do późniejszych wyborów teoretycznych autorki oraz do metod badawczych, jak również zakończeniem logicznie podsumowującym jej rozważania, składa się z trzech głównych rozdziałów podzielonych na kilka części, których wady i zalety postaram się pokrótce omówić.

Zanim jednak przejdę do podstawowych części rozprawy chciałabym zauważyć, że prezentowane we wstępie sądy i objaśnienia stały się uzasadnionym pretekstem dla następującej później analizy osobowości językowej Andrzeja Drawicza, ukierunkowanej od osobowości pisarza, wyrażonej w języku twórczości własnej, do osobowości tłumacza, która uzewnętrzniła się w jego przekładach. W analizie uwzględnione zostały też realia epoki powstania dzieła i tłumaczenia, co jest niezwykle ważne. Jednak, niezależnie od odwołania się do literatury przedmiotu, w tym do pracy Jurija Karaułowa odczuwam wyraźny brak odniesienia do książki Michaiła Gasparowa i Natalii Awtonomowej, piszących o wpływie standardów epoki na działania tłumacza. Wprawdzie czynią to w kontekście przekładów Williama Shakespeare’a autorstwa Samuiła Marszaka, niemniej, wnioski dotyczą translacji w ogóle.

Ponadto wydaje mi się, że wyrażanie się wiedzy danego autora w jego indywidualnym języku i stylu jest oczywiste, nie trzeba więc tej zależności dowodzić, a jednak doktorantka dowiodła jej w stosunku do twórczości Drawicza, co konkretyzuje zarówno jej poszukiwania, jak i ich rezultaty.

Z kolei, odnosząc się do zakończenia, chciałabym zauważyć, że niezależnie od przeważającego w nim streszczenia, wyciągnięte przez autorkę dysertacji wnioski są logiczną konsekwencją przeprowadzonych wcześniej szczegółowych analiz.

Przechodząc do głównych rozdziałów pracy trzeba zauważyć, że zostały one ustawione w logicznym porządku, dzięki czemu kolejne rozważania stały się poniekąd przedłużeniem uprzednich. Pierwszy rozdział rozprawy mgr Bachan-Kołodziejskiej, prezentuje przede wszystkim rozważania teoretyczne, które odnoszą się do wyboru materiałów źródłowych, a także terminologiczne, ustalające znaczenie terminu „osobowość językowa” oraz wybór instrumentów badawczych. Należy przy tym zwrócić uwagę na rzetelne i logiczne wyjaśnienia wyborów dokonanych doktorantkę oraz ich osadzenie w literaturze przedmiotu, podobnie jak na uzupełnienia przemyśleń innych autorów własnymi, jak na przykład w wypadku informacji o klasyfikacji proponowanej przez Olgę Leontowicz. W tym kontekście trzeba też odnotować umiejętność dyskusji z pracami innych badaczy. Ponadto warto zauważyć interesującą tabelę ukazującą różnorodność wyróżnianych przez uczonych typów osobowości językowej. Obawiam się jednak, że 65 typów nie sprzyja jednoznaczności terminu.

Niewątpliwą zaletą pracy mgr Bachan-Kołodziejskiej są interesujące dociekania dotyczące braku w literaturze polskiej pojęcia „osobowość językowa”, podczas gdy istnieje pojęcie „osobowość twórcza”, jak również problematyczności określenia jednej osobowości językowej tłumacza w kontekście różnych tekstów źródłowych. Stąd też propozycja przeprowadzenia analizy ewolucji osobowości językowej oraz jej określania na różnych etapach kształtowania się, którą uważam za niezwykle obiecującą w dla badań nad krytyką przekładu. Dlatego też akceptuję bez zastrzeżeń podjętą przez mgr Bachan-Kołodziejską próbę przebadania tak widzianej ewolucji odnośnie kształtowania się osobowości językowej Drawicza, widzianej przez pryzmat czasów, w których tworzył.

Kolejne dwa rozdziały dysertacji stanowią, jak już pisałam, logiczną kontynuację pierwszego. Podejmują bowiem analizę pierwotnej (rozdział II) oraz wtórnej (rozdział III) osobowości językowej polskiego twórcy.

Muszę odnieść się w tym miejscu do biografii bohatera pracy, która została w niej zamieszczona przez doktorantkę. Zwykle nie pochwalam takich decyzji, jednak w danym wypadku była ona ze wszech miar wskazana, ponieważ sam Drawicz podkreślał znaczenie biografii dla formowania się jego twórczości. Mam tylko wątpliwość dotyczącą zapisu o kształtowaniu się wpływu języków i kultur na drogę życiową pisarza. Czy nie powinno być: pod wpływem drogi życiowej pisarza? Moim zdaniem opis Drawicza świadczy właśnie o wpływie sytuacji życiowych, najpierw na niechęć do języka rosyjskiego (strach), a potem na chęć uczenia się go (ZMP), a nie odwrotnie. A może było to działanie obustronne?

Inna moja uwaga dotyczy części pracy zatytułowanej „Переводческое и исследовательское наследие Анджея Дравича”. Wydaje mi się, ten fragment, w którym wyliczono prace przekładowe winien znaleźć się w części poświęconej jego wtórnej osobowości językowej, a więc osobowości tłumacza, a nie pisarza.

Muszę się też odnieść do analizy wpływu znajomości języków na osobowość językową Drawicza, ponieważ mimo pozytywnej oceny przeprowadzenia proponowanej przez mgr. Bachan-Kołodziejską analizy, nie zgadzam się ze wszystkimi wynikającymi z niej wnioskami:

1. Wprawdzie znajomość języka i kultury polskiej niewątpliwie kształtuje pierwotną osobowość językową pisarza, to nie przekonuje mnie argument, że znakiem tej znajomości są prawidłowe formy odmiany (np.: przekonywająco czy spsieć). Język polski nie tylko był językiem ojczystym Drawicza, ale też był językiem wykształconego polonisty. Użycie przez niego prawidłowych bądź rzadkich słów jest moim zdaniem oczywiste;

2. Na s. 143 doktorantka pisze o zasadach transkrypcji (Bachan-Kołodziejska używa terminu transliteracja) cyrylicy uwzględniających zasady polskiej ortografii. Warto zauważyć, że w drugiej połowie XX w. tak właśnie standardowo transkrybowano nazwy rosyjskie, nie stosowano angielskiej transkrypcji, którą wykorzystuje się dzisiaj. Dobrze, że doktorantka zauważa niekonsekwencje owej transkrypcji, co może być wynikiem nieustalonego w owym czasie sposobu przekładu nazw własnych, a więc braku kanonicznego wariantu;

3. Nie jestem przekonana, że zastosowanie pewnych form odmiany, takich jak „bytem – bytom” jest świadomym wyborem wynikającym ze znajomości języka rosyjskiego, a nie nieświadomą interferencją międzyjęzykową. Podobnie słowa wskazane jako rusycyzmy nie muszą wynikać przyswojenia przez Drawicza języka rosyjskiego, tym bardziej że nastąpiło to stosunkowo późno. Część wymienionych przez doktorantkę słów „Słownik Języka Polskiego” określa jako archaizmy (np.: tuman, rubież, mir), zatem wprowadzenie ich do napisanych po polsku tekstów świadczy raczej o głębokiej znajomości języka polskiego niż o wpływie rosyjskiego i nie ma tu znaczenia pierwotne pochodzenie danego wyrazu. Czym innym jest świadome rusyfikowanie leksyki, a także neologizmy powstałe na bazie języka rosyjskiego. Tu całkowicie zgadzam się z doktorantką;

4. Nie zgadzam się natomiast z konstatacją, że wprowadzanie do tekstu wyrażeń i słów łacińskich świadczy o znajomości łaciny. Łacinizmy spotykane zarówno w tekstach autorskich, jak i przekładach dokonanych przez Drawicza są przede wszystkim świadectwem otrzymanego wykształcenia i wychowania dziecka uczęszczającego do szkoły w latach 40 – 60. XX w.

Podobne uwagi mam do rozdziału III, który traktuje o wtórnej osobowości językowej Drawicza, przede wszystkim do tej jego części, w której doktorantka rozpatruje wpływ trzech interesujących ją języków na kształtowanie się osobowości językowej tłumacza, choć znowu muszę przyznać, że samą analizę wypada uznać za interesującą i potrzebną dla całości rozważań. Część konstatacji autorki rozprawy przyjmuję, choćby jej wniosek dotyczący archaizmów uzasadnianych epoką, o której mowa w tekstach źródłowych. Nie zgadzam się w wypadku niektórych szczegółów. Przykładem mogą być rozważania o tłumaczeniu nazw gazet. Nie ma nic dziwnego w tym, że Drawicz je transkrybował i nie świadczy to o wpływie na przekład znajomości języka rosyjskiego, ale raczej o znajomości zasad translacji – nazw gazet nie przekłada się słownikowo, transkrybuje się je. Z kolei „aspirant” i „kandydat nauk” mogą być świadomym wprowadzeniem do tłumaczenia realiów ZSRR. Zauważyłam także pewną niekonsekwencję, doktorantka pisze o twardym „cz” pojawiającym się w tłumaczeniach Drawicza, ale podane jako przykład „Sobranije soczinienij” z miękkim „cz” (s. 200) przeczy temu stwierdzeniu. To zapewne przypadkowa niezręczność, tak jak nazwa Польская Народная Польша (s. 210) zamiast Польская Народная Республика.

W wypadku omawianego w pracy wpływu znajomości języka polskiego na tekst tłumaczenia jeszcze raz muszę podkreślić, że znajomość języka ojczystego nie tyle dowodzi szczególnej wiedzy Drawicza, ile ewentualnej niewiedzy dzisiejszych czytelników. Nie rozumiem na przykład dlaczego Drawicz miałby nie znać wyrażenia „zgodzić kogoś do roboty”, dlaczego „postępek” nie może być dobry i czemu poprzyimkowa forma zaimka trzecioosobowego: „doń”, „zeń”, „dlań” jest cechą idiostylu, chociaż ta ostatnia niewątpliwie podkreśla świadomość użycia i stylizację historyczną, jak słusznie zauważa mgr Bachan-Kołodziejska.

Jest oczywiste, że niezręczności, które odnotowuję, wynikają przede wszystkim z ogromu pracy wykonanej przez doktorantkę, co odnosi się zarówno do ilości przebadanego materiału, jak i objętości rozprawy. Nie zmieniają one mojego stosunku do pracy w całości, do jej pozytywnej oceny, czy dostrzeżenia zalet, takich jak choćby interesujące uwagi o tworzonych przez Drawicza-tłumacza neologizmach czy stosowaniu przez niego komentarzy wewnątrztekstowych, jak również o popełnianych przez przekładowcę pomyłkach.

W tym miejscu chciałabym odnieść się do drugiej części rozdziału III, w której doktorantka prezentuje swoje spostrzeżenia dotyczące werbalno-semantycznego oraz lingwo-kognitywnego poziomu osobowości językowej tłumacza. Z mojego punktu widzenia porównywanie osobowości pierwotnej i wtórnej jest najciekawszym momentem analizy, ponieważ mgr Bachan-Kołodziejska przeprowadza tu podsumowanie będące syntezą uprzednich analiz. Pozwala to odpowiedzieć na pytanie o wpływ osobowości pierwotnej na wtórną, co wydaje się interesujące z punktu widzenia krytyki przekładu, umożliwia bowiem nowe spojrzenie na pracę tłumacza oraz na jego konkretne wybory translatorskie.

Wypada także zauważyć, że wychodząc od językowego obrazu świata autorka recenzowanej rozprawy dochodzi do interesujących wniosków odnośnie zmian i redukcji obrazu, które są wynikiem świadomych działań przekładowcy. Ciekawa konstatacja dotyczy na przykład zmian wpływających na emocje polityczne, takich jak depolityzacja. Zgadzam się przy tym z uwagami mgr Bachan-Kołodziejskiej o zmianach w płaszczyźnie polityki, o których świadczy np. brak etnicznego ludobójstwa w przekładzie, zastąpienie „kołchoźnika” „katorżnikiem”, a także pojawienia się neutralnych emocjonalnie „żon” na miejscu „żon Żydówek” w oryginale. Mam tu jednak dwie uwagi. Po pierwsze, obie wskazane w oryginale kobiety były Żydówkami, nie wiemy jednak jakiego były wyznania i czy w ogóle były wierzące. Nie wynika to z oryginału, wydaje się natomiast, że doktorantka utożsamia narodowość z wyznaniem (s. 321), co nie jest wskazane. Po drugie, nie jestem przekonana, że w 1981 r. problemem mogłaby stać się „obraza uczuć religijnych”, jak podejrzewa autorka rozprawy (s. 322). Natomiast, z całą pewnością ma ona rację dostrzegając dążenie Drawicza-tłumacza do ukazania represyjności systemu, prawdopodobnie też słusznie diagnozuje, że niektóre ze zmian łagodzących w przekładzie polityczne konteksty obecne w tekście źródłowym mogły być rezultatem kompromisu z cenzurą.

Mam jeszcze pewną wątpliwość innej nieco natury. Rozumiem, że Andrzej Drawicz i Adam Mazur to ta sama osoba, przeszkadza mi jednak oddzielne wymienianie tych nazwisk, ponieważ często sprawia to wrażenie, że mowa jest o dwóch osobach, jak choćby w zdaniu: „Wspólnymi cechami osobowości językowych A. Drawicza i A. Mazura było…”. Myślę, że w kontekście badań nad osobowością językową nie ma sensu traktować „ich” języków osobno.

Kończąc już chciałabym poświęcić kilka słów ogromnej, zasługującej na uwagę bibliografii oraz odnieść się do języka, jakim została napisana rozprawa. Zaprezentowana przez mgr Bachan-Kołodziejską bibliografia jest niezwykle obszerna i dowodzi erudycji jej autorki, choć nie wszystko, co do niej wpisano, zostało wykorzystane w rozprawie. Wiele prac pojawia się wyłącznie w bibliografii, choć z treści dysertacji nie wynika, że były w niej w jakikolwiek sposób wykorzystane. Takim przykładem jest choćby moja własna książka o analizie pretranslatorskiej. Doktorantka takiej analizy nie stosuje, co więcej, w wypadku prowadzonych przez nią badań taka analiza wcale nie jest potrzebna. Podobnie rzecz się ma z tekstem o twórczości Okudżawy, nie mówiąc już o zamieszczeniu w bibliografii podręcznika do historii literatury powszechnej XVII-XVIII w. dla licencjatów. W spisie tym brakuje natomiast istotnych z mojego punktu widzenia prac z zakresu przekładoznawstwa, na przykład wspomnianego tekstu Gasparowa i Awtonomowej czy artykułu Wiktora Koptiłowa o transformacjach obrazu poetyckiego w tłumaczeniu.

Natomiast język rozprawy, wypada ocenić bardzo pozytywnie. Recenzowana praca doktorska została napisana dobrym językiem rosyjskim. Niemniej, zwrócę uwagę na kilka niezręczności językowych, które zauważyłam:

1. Na s. 194 doktorantka pisze „...**неоднократно ученые подчеркивали** невозможность создания”, proponuję „**ученые неоднократно подчеркивали**…”;

2. Na s. 195 pojawiło się sformułowanie „…**напечаталось** лишь одно заслуживающее анализа идиостиля произведение” – lepiej by brzmiało: „**было напечатано**”;

3. Na tej samej 195 stronie słowa „...**самые показательные тексты для анализа**” proponuję zastąpić słowami „...**самые показательные для анализа тексты**”;

4. Na s. 252 „zlepiły się” słowa „частотнойформой”;

5. Na s. 274 wkradła się literówka: Hryniewicki – Hryniewiecki;

6. Na s. 284 pojawiło się sformułowanie: „Фрагменты, **которых** переводчик пропустил”, powinno być „**которые**”;

7. Na s. 319 zauważyłam „podwojenie zaimków „К сожалению, **мы нам** не удалось обнаружить...”

8. Na s. 330 po słowach „по нашему” powinien pojawić się dopełniający je rzeczownik „мнению”.

Niezręczności te nie wpływają na moją ocenę dysertacji mgr Bachan-Kołodziejskiej, ale w wypadku ewentualnej publikacji wypada je poprawić.

Rekapitulując, niezależnie od przedstawionych w recenzji uwag doceniam zarówno wartość rozprawy doktorskiej, która prezentuje nową, interesującą metodę badawczą, jak i samodzielność autorki, jej nowatorskie podejście do analizy osobowości językowej pisarza oraz tłumacza, a przede wszystkim wpływu osobowości pierwotnej na wtórną, co w moim przekonaniu stanowi najciekawszą część rozprawy.

Dlatego też z stwierdzam, że przygotowana pod kierunkiem naukowym pana profesora Jerzego Kapuścika rozprawa mgr Małgorzaty Bachan-Kołodziejskiej *Переводчики и эпоха. На материале переводов Анджея Дравича* spełnia wymogi ustawowe stawiane tego typu pracom naukowym, określone w ustawie z dnia 20 lipca 2018 r. *Prawo o szkolnictwie wyższym i nauce*.

Przedłożona mi do oceny dysertacja stanowi oryginalne rozwiązanie problemu naukowego, wykazuje ogólną wiedzę teoretyczną Doktorantki i potwierdza umiejętność samodzielnego prowadzenia przez nią pracy naukowej. Wnoszę więc o dopuszczenie mgr Małgorzaty Bachan-Kołodziejskiej do dalszych etapów przewodu doktorskiego.